

Szkic scenariusza ogniska harcerskiego 1

1. Temat:

HARCERZE-OCHOTNICY: OBRAZY BEZINTERESOWNEGO POŚWIĘCENIA DLA OJCZYZNY

2. Tło historyczne:

Wojna polsko-bolszewicka 1919-1921

3. Propozycje pieśni:

- ✓ Pierwsza Kadrowa
- ✓ Warszawianka 1831
- ✓ Wojenko, wojenko
- ✓ Przybyli ułani
- ✓ Idą skauci łez doliną

4. Propozycja tekstów:

- ✓ Stanisław Wyspiański, "Noc Listopadowa", fragmenty ze Sceny 1
- ✓ Cyprian Kamil Norwid, "Pieśń od ziemi naszej"
- ✓ Juliusz Słowacki, "Testament mój"
- ✓ Juliusz Słowacki, "Vivat Poznańczanie"
- ✓ Juliusz Słowacki, "Kiedy prawdziwie Polacy powstaną"
- ✓ Jacek Kaczmarski, "Rozbite oddziały"
- ✓ Naczelnik Państwa Józef Piłsudski do harcerzy (W.Nekrasz, Harcerze w bojach, t.II, s.426)

5. Szkic gawędy:

25 grudnia 1915 roku ks. Bp Władysław Bandurski skierował do harcerzy następujące słowa: „Kiedyś - da Bóg - przyjdzie wam czuwać u granic Ojczyzny wolnej, jak kiedyś na starych stanicach czuwali kresowi rycerze”. Kilka lat później te słowa harcerze wypełniali czynem.

Nadeszło lato 1920 roku. Wojska bolszewickie szły na zachód. Polskie dywizje w odwrotowych bojach opóźniały ich marsz, ale mimo bohaterstwa nie były w stanie powstrzymać naporu armii Tuchaczewskiego i Budionnego. W sierpniu wojna stanęła u bram Warszawy. Kościoły zapełniły się modlącymi się ludźmi - „We łzach, Panie, ręce podnosimy do Ciebie. Odpuść nam nasze winy!! Abyśmy już nie byli z ksiąg żywota wyjęci dla naszych ran i zmazy”.

Już na początku lipca powołano Radę Obrony Państwa i zaczęto tworzyć Armię Ochotniczą. Niepoślednią rolę odegrał ówczesny przewodniczący ZHP gen. Józef Haller, któremu powierzono dowodzenie ochotnikami. O idących do boju harcerzach pisał Tadeusz Kawalec:

Nie zważając na grozę położenia i trudy niezwykle, spieszyła tłumnie młodzież do szeregów. Świadomość niebezpieczeństwa, jakie zagrażało krajowi, zbroiła słabe nieraz chłopięce dłonie w karabin, iskrzyły się oczy, promieniowała na zewnątrz chęć poświęcenia się dla sprawy. Czternastoletnie chłopię wyrwane częstokroć z dostatku i beztroski życia rodzinnego, oddaje swoje młode siły na usługi Ojczyzny.

W Wilnie powstał Harcerski Batalion Wileński, który przebył drogę odwrotu – od Wilna, przez Narew, pod Warszawę – dając innym wzór dyscypliny i porządku, na co zwrócił uwagę gen. Lucjan Żeligowski. Już pod Warszawa do batalionu dołączył Oddział Ochotniczy zorganizowany przez Józefa Grzesiaka-Czarnego spośród krakowskich harcerzy. To oni zasilili ofiarnymi żołnierzami pułki ochotnicze: 201, 205, 236, a harcerze lwowscy – 240 pp. Wkrótce w Wojsku Polskim, w formacjach pomocniczych, w służbie łącznikowej, wywiadowczej i sanitarnej znalazło się blisko 30 tysięcy żołnierzy i ochotników z krzyżami harcerskimi na mundurach. W obliczu wroga, w zalewie wielu problemów, znalazło się miejsce na rozkaz Ministra Spraw Wojskowych, że jeśli w oddziale znajdzie się więcej niż połowa harcerzy to obok swojego numeru powinien on nosić miano „harcerski”, a oficerowie – w miarę możliwości – również powinni być harcerzami.

Trwał dramatyczny bój o Warszawę. Na szalę rzucono wszystkie siły. Ceną była dopiero co odzyskana niepodległość. Ciężkie walki toczyły się pod Radzyminem. Zginął tam harcerski komendant spod Czernichowa ks. Ignacy Skorupka. Oddajmy głos Kawalcowi:

Harcerze: Hryniewiecki Roman i Mirosław Władysław giną od wrogiej kuli. Giną nie wydając jęku. Lekka ich śmierć była – oto jedyna dla nas pociecha. Spoglądam na zabitych... Młode, prawie dziecinne rysy twarzy i gdyby nie rana śmiertelna, możnaby pomyśleć, że śpią cicho. Tak – cichy to sen – wieczny. Leżą bezładne ciała poległych i nic ich już nie zbudzi do czynu; leżą tak obojętnie, jakby ten zgiełk i pogwar wojenny nie istniał wcale. Nie drgną już więcej powieki, choć granat wkoło nich czasem z szumem przeleci. Zstąpił cicho anioł śmierci....

W starciu na bagnety naprzeciw rosyjskiego chłopca stanęli kilkunastoletni chłopcy. Były momenty, że przesunięcia walczących były niespodziewane. Potrzebna była łączność. Do oddziałów biegli harcerze-łącznicy. Wykonywali rozkaz i ginęli.

Zadanie nie jest zbyt łatwe, trzeba bowiem przebyć znaczną przestrzeń, w ogniu własnej i bolszewickiej artylerii i wrócić tą samą drogą do kompanii. Zgłosił się jeden z

pierwszych, harc. kpr. Bobiatyński Wojciech. Przejasny to typ młodzieńca. Cichy, cierpliwy, pełen poświęcenia i ognia młodzieńczego, zdumiewał mnie zawsze swoim hartem i wytrzymałością na wszelkie trudy. Odesłany, wskutek niebezpiecznej rany, do szpitala w Warszawie, nie wysiedział w nim długo. Znudzony ustawicznymi prośbami, wysłał go lekarz mimo ogólnego wycieńczenia na front. Wraca z powrotem do kompanii. Taka jasność bije mu z oczu, z takim zadowoleniem mówi o tem, że znów może pełnić służbę w szeregach, że trudno mu robić wymówki za nieszanowanie zdrowia. Może miał przecucie bliskiego zgonu, bo dziwny był wyraz jego oczu. Spytany o przyczynę, zwiesił smutno głowę, ale na wspomnienie o tym, że może wielkie oddać usługi, oczy mu się zaiskrzyły. Dłoń chwyciła nerwowo karabin i można było wiedzieć, że nikt mu nie odbierze pierwszeństwa ofiary. Słowa modlitwy biegną hen w przestrzeń jakby chciały wyprosić to życie młode, takie pełne poświęcenia. Nerwowy uścisk dłoni, jedno jeszcze spojrzenie rzucone w stronę kolegów i już biegnie nie oglądając się więcej poza siebie. W odległości kilkudziesięciu kroków od mostu żelaznego, pada ugodzony śmiertelnie kula w czoło. Nie męczył się – odszedł tak cicho, jak cichym był jego żywot. Zapłakał po nim bór, który hen szumiał w dali, zajęczała matka-ziemia, gdy go brała na swoje tono, załkali koledzy, oddając ostatnia przysługę.

Połowa sierpnia. Cud nad Wisłą. Przełom w wojnie. Piłsudski wyprowadza uderzenie znad rzeki Wieprz rozcinając rozciągnięte pozycje bolszewickie. Armie polskie przechodzą do ofensywy i pościgu. Manewr mógł być zaplanowany i poprowadzony dzięki ofiarnej walce cofających się dywizji i Armii Ochotniczej na przedpolach Warszawy.

Skończył się sierpień. 201 pułk piechoty przez Białystok i Grodno dochodzi do Wilna. „Wchodzimy przez Ostrą Bramę obnażając głowy”. Pułkowi, w uznaniu zasług oraz roli harcerzy w walce, zmieniono nazwę na 6 pułk harcerski.

Wartość harcerza-żołnierza-ochotnika tak ocenił płk Adam Koc:

Harcerze, jako materiał wojskowy, odegrali w dywizji ochotniczej chlubną rolę. Mimo młodego wieku i niedostatecznego wyszkolenia, spowodowanego koniecznością szybkiej organizacji oddziałów, okazali się pierwszorzędnymi żołnierzami.

oprac. WH, wrzesień 2017